

Wrzesień/październik 2020

SŁONECZNA GAZETKA

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 357

W WARSZAWIE



W gazetce:

Z życia Słonecznej Szkoły

Słoneczne wywiady

Słoneczna biblioteczka

W świecie filmów

Kącik gamerski

Nasze pasje

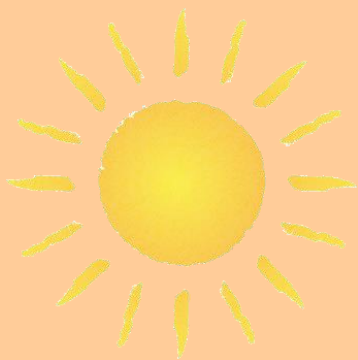
Nasze zwierzaki

Kącik kulinarny

Kącik literacki

W słonecznym nastroju

Projekt okładki: Karolina Kamińska, 6p



Drodzy Czytelnicy!

Witajcie po wakacjach! Przedstawiamy Wam pierwszy w tym roku szkolnym numer Słonecznej Gazetki. Większość zamieszczonych w nim artykułów powstała jeszcze podczas nauki stacjonarnej. Niestety, numer ukazuje się już po powrocie do nauki zdalnej.

Mamy nadzieję, że zainteresują Was relacje z niektórych szkolnych wydarzeń oraz recenzje książek, filmów i gier, a przepisy na smakołyki zamieszczone w „Kąciku kulinarnym” ośłodzą Wam ten trudny dla wszystkich czas. Zachęcamy także do poczytania o naszych pasjach oraz do zapoznania się z naszymi zwierzakami.



Wielbiciele „Kącika literackiego” odnajdą w nim dalszy ciąg przygód Getdy, Tiego i... może kogoś jeszcze?

Sprawdźcie sami!

Zespół redakcyjny

Zespół redakcyjny:

Weronika Czapska – 6e, Karolina Danilecka – 6g, Emilia Franczak – 6g, Marek Gajda – 6p, Jakub Głabkowski – 6p, Tytus Guz – 6b, Michalina Jeznach – 6g, Karolina Kamińska – 6p, Kornelia Kierzkowska – 6k, Alicja Lachowska – 6d, Zuzanna Łoś – 6d, Maja Mirowska – 6g, Matylda Olczak – 6o, Julia Piotrowska – 6g, Joanna Piramidowicz – 6d, Liliana Pobłocka – 6k, Iga Schefy-Pietrzak – 6f, Ewa Tomaszewska – 6p, Aleksandra Wiśniewska – 6g.

Opieka – p. Agata Kurkusz-Soja

Powrót do szkoły po kwarantannie

Ostatnie miesiące były, jak myślę, trudne dla wszystkich. Z powodu pandemii zamknięto szkoły i nakazano wszystkim pozostać w domach. Wydaje się, że to już minęło, ale to niestety nieprawda. Wciąż trzeba chodzić w maseczkach i w kółko myć ręce. To ostatnie jest dla mnie podwójnie nieprzyjemne ze względu na atopowe zapalenie skóry. Nie można też „mieszać się” z innymi klasami, co utrudnia mi kontakty towarzyskie.

Nauka zdalna miała tylko kilka plusów (na przykład możliwość wysypiania się i uczenia się w łóżku), ale obecna sytuacja też nie wygląda jak świat z naszych największych marzeń. W zasadzie jedynym światłem w tym ciemnym tunelu jest to, że wszystkie lekcje odbywają się w jednej sali. To jednak wciąż za mało, by zrównoważyć minusy tej sytuacji. Oby tylko nie zamknięto nam szkoły.

Iga Schefs-Pietrzak, 6f

W szkole jedną z bardziej zauważalnych zmian było zamontowanie spryskiwaczy z płynem dezynfekującym na każdym piętrze oraz oczywiście noszenie maseczek. Tę sytuację można nazwać szczęściem w nieszczęściu. Oczywiście, na Covid-19 codziennie choruje i umiera wiele osób, ale cieszy mnie, że szkoła odpowiednio się przygotowała na obecność pandemii.

Niewiele rzeczy jest dobrych w tej sytuacji, ale najbardziej cieszy mnie brak fluoryzacji. Jedną z rzeczy, które mi doskwierają, jest brak możliwości pożyczania sobie różnych przedmiotów.

Jakub Głębkowski, 6p

Przez pandemię w szkole zaszło kilka zmian. Zakładamy maseczki w miejscach wspólnych (toaleta, korytarz). Musimy często myć ręce. Niezbyt odpowiadają mi te zmiany, ponieważ

przez tę maseczkę czasami nie mogę oddychać. Cieszę się, że znowu mogę się spotkać z przyjaciółmi.

Marek Gajda, 6p

Po kwarantannie wiele się zmieniło w szkole, zaszły bardzo drastyczne zmiany. Niestety, uczniowie po korytarzu muszą chodzić w maskach. Bardzo fajną zmianą jest to, że przerwy spędzamy w sali.

Pierwszy tydzień był dla mnie najlepszy, ponieważ nauczyciele często spóźniali się na lekcje i zostawialiśmy sami w sali.

Tytus Guz, 6b

Od kiedy koronawirus pojawił się na świecie, wszystko się zmieniło. Przestaliśmy się uczyć w szkole i zaczęliśmy pracować zdalnie. Do wakacji siedzieliśmy w domach, jednak potem minister edukacji zarządził, żebyśmy znowu zaczęli uczyć się normalnie.

Chociaż znów chodzimy do szkoły, to musimy nosić maseczki, a do budynku wchodzimy na 10 minut przed lekcjami. Każda klasa ma swoją strefę na korytarzu, gdzie inne osoby nie mogą wchodzić.

Nie wiem, czy podoba mi się nowe życie w naszej szkole. Nie możemy się spotykać z przyjaciółmi z innych klas i musimy wszędzie chodzić w maseczkach. Cieszę się jednak, że zachowujemy bezpieczeństwo.

Alicja Lachowska, 6d

Podczas pandemii szkoła jest zupełnie inna. Cieszę się, że nie uczymy się już zdalnie, ponieważ nie mogłam się skupić i wolę uczyć się w grupie. Przeszkadzają mi maseczki, gdyż czasami mam uczucie, jakbym się dusiła, szczególnie po WF-ie, ale wiem, że to dla naszego bezpieczeństwa.

Według mnie, ten rok szkolny nie zapowiada się tak źle, jak myślałam.

Zuzanna Łoś, 6d

Z życia Słonecznej Szkoły

Podczas pandemii dużo myślałam, co zmieni się w szkole, i bałam się tego. Gdy tylko pierwszego dnia przyszedłam do klasy, bardzo się ucieszyłam, bo poza maseczkami i paroma ograniczeniami niewiele się dla mnie zmieniło. Mogłam nareszcie normalnie rozmawiać z klasą, nie patrząc w komputer.

Oprócz tego, że trochę przeszkadza mi brak możliwości kontaktu, to naprawdę się cieszę z powrotu do szkoły. Cieszę się, że zachowane są środki bezpieczeństwa, ponieważ od początku boję się wirusa i staram się unikać kontaktu z dużą liczbą osób.

Joanna Piramidowicz, 6d

W szkole po kwarantannie zmieniło się to, że musimy nosić maseczki i nie możemy chodzić wszystkimi korytarzami.

Cieszę się, że w końcu jesteśmy w szkole, ale niektóre zmiany mnie bardzo smucą.

Liliana Pobłocka, 6k

Dzień Chłopaka

Przygotowania:

W tym roku Dzień Chłopaka będzie inny niż zazwyczaj. W związku z Covid-19 musiałyśmy wprowadzić wiele ograniczeń. Nie możemy zorganizować większości zaplanowanych atrakcji. Oczywiście normy sanitarne zostaną zachowane.

W planach mamy:

- poczęstunek (niestety, nie możemy nic upiec ☹),
- ciekawe atrakcje, na przykład zabawę w księżniczki (by Julia),
- zgadywanie po smaku z zamkniętymi oczami nazw niedobrego jedzenia,
- pięć pytań o każdej z nas,
- rozdanie nagród, które same przygotowałyśmy, za uczestnictwo oraz zdobycie trzech pierwszych miejsc.

Liczmy na radość ze strony chłopaków!!!

Przebieg:

Na przerwie przygotowałyśmy atrakcje i ozdobiłyśmy salę. Rozłożyłyśmy poczęstunek i zmieniłyśmy układ ławek.



Gdy zadzwonił dzwonek, zaprosiłyśmy chłopców do sali. Schowałyśmy się pod ławkami i krzyknęłyśmy „NIESPODZIANKA!”.

Ustawiłyśmy chłopców w rzędek. Oni zasłonili sobie oczy, a my podawałyśmy im łyżeczkami niedobre jedzenie. Chłopaki próbowali zgadnąć, jakie to smaki – nie każdemu się to udało.



Niektórzy mieli szczęście i dostali smaczne jedzenie.

Z życia Słonecznej Szkoły

Następnie podzieliłyśmy chłopców na grupy. Oba grupom zadawałyśmy po pięć pytań dotyczących każdej z nas – chłopcy musieli na nie odpowiedzieć.

Ostatnia zabawa polegała na dopasowaniu nas do Księżniczek Disneya



Na końcu zliczyłyśmy punkty, a oto zwycięzcy:

1. miejsce – Ali,
2. miejsce – Adam,
3. miejsce – Marcel i Szymon.

Zwycięzcy otrzymali ręcznie robione medale. Jedna z nas rozdała każdemu batoniki oraz dyplom za uczestnictwo.

Podsumowanie:

Mamy nadzieję, że chłopakom się podobało, ponieważ bardzo się postaraliśmy.

Karolina Danilecka,
Michalina Jeznach,
Julia Piotrowska,
Ola Wiśniewska, 6g

Modele tkanek w klasie 6f

W naszej klasie mieliśmy pracę domową z biologii – wykonanie modelu dowolnej tkanki zwierzęcej.

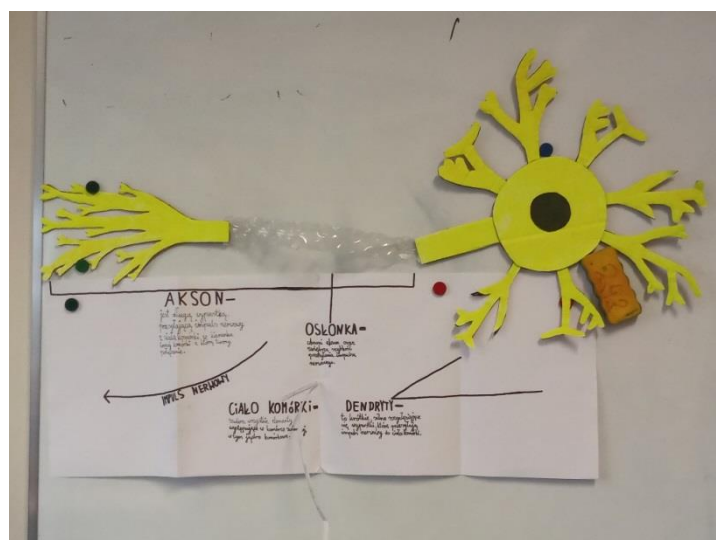
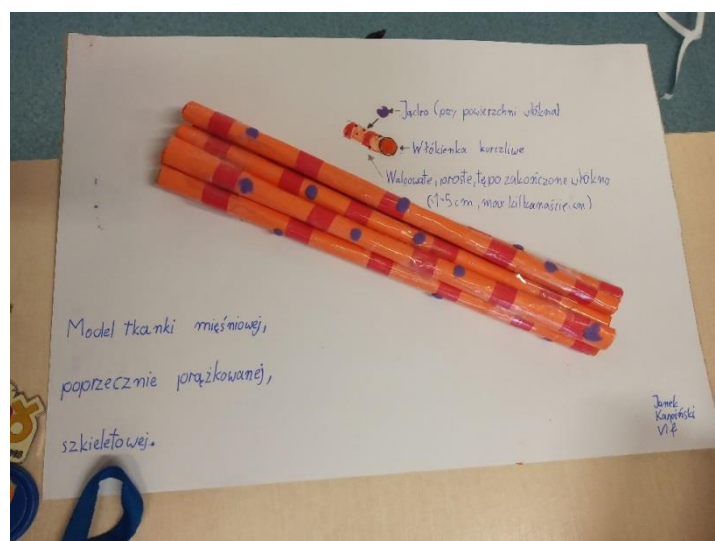
Pani przez jakiś czas była chora i mieliśmy więcej dni na wykonanie prac. Co prawda

stworzyły je tylko cztery osoby (w tym ja), ale za to wyszły bardzo fajnie.

Wśród naszych modeli znalazły się dwa modele tkanki mięśniowej poprzecznie prążkowanej i jedna tkanka nerwowa, a do tego jedna prezentacja w PowerPoint na temat wszystkich tkanek zwierzęcych.

Wszyscy zaangażowani dostali za to szóstki i myślę, że było warto.

A oto nasze prace:



Zdjęcia mojego modelu nie zamieszczam, żeby się zbytnio nie chwalić.

Moim zdaniem, wykonanie modelu tkanki było dobrym zadaniem na kreatywność.

Iga Schefs-Pietrzak, 6f

Wywiad z Panem Mateuszem Opasińskim, nauczycielem wspomagającym w klasie 6g

Redakcja: Witamy Pana, chciałybyśmy przeprowadzić z Panem wywiad. Czy wyraża Pan na to zgodę?

Pan Mateusz Opasiński: Tak.

Redakcja: Jakie są Pana pasje?

Pan Mateusz Opasiński: Interesuję się fotografią.

Redakcja: W jakich klasach Pan pracował?

Pan Mateusz Opasiński: Pracowałem w klasach 1-3, w klasie 6g i 7f.

Redakcja: Co Pan myśli o ksywce, którą nadała Panu nasza klasa, 6g? Jest Pan przez nas nazywany „Pan Wąsik”.

Pan Mateusz Opasiński: Nie wiedziałem, że jest taka ksywka, ale ją akceptuję 😊.

Redakcja: Co Pan czuł, kiedy podczas obchodów Dnia Chłopaka jadł Pan cebulki w occie?

Pan Mateusz Opasiński: Smakowało mi to, ale byłem zły na siebie za to, że nie mogłem odgadnąć, jaki to smak.

Redakcja: Kim chciałby Pan być, kiedy Pan był mały?

Pan Mateusz Opasiński: W dzieciństwie jest to zmienne, ale na pewno nie myślałem o zawodzie nauczyciela.

Redakcja: Jaki jest Pana ulubiony film?

Pan Mateusz Opasiński: „Król Lew”.

Redakcja: Jak się Panu pracuje z naszą klasą?

Pan Mateusz Opasiński: Dobrze, już znam wszystkie Wasze nazwiska, oprócz nazwiska Szymona (—).

Redakcja: Prosimy o dokończenie zdania: „Kto anansowy pod wodą ma dom...”

Pan Mateusz Opasiński: SpongeBob Kanciastoporty 😊.

Redakcja: Dziękujemy za wywiad!

Pan Mateusz Opasiński: Ja również dziękuję.

Wywiad przeprowadziły:
Karolina Danilecka, Emilia Franczak,
Michalina Jeznach, Julia Piotrowska
i Aleksandra Wiśniewska, 6g



Trylogia czasu



„Trylogia czasu” składa się z trzech części: „Czerwień rubinu”, „Błękit szafiru” oraz „Zieleń szmaragdu”. Autorką tej best-sellerowej trylogii jest Kerstin Gier, znana również jako Jule Brand i Sophie Bérard. Urodziła się w niemieckim mieście Bergisch Gladbach 8 października 1966 r.

Książki opowiadają o normalnej dziewczynie z nienormalnej rodziny. Bohaterka ma na imię Gwendolyn. Tak się składa, że jej rodzina posiada gen przenoszenia się w czasie. Pewnego dnia to Gwendolyn, zamiast swojej żółzowatej kuzynki Charlotte, przenosi się w czasie.

Gwendolyn jedzie do tajemniczego miejsca, w którym rządzą de Villersowie. Okazuje się, że jej mama od początku wiedziała, że to Gwendolyn ma gen, ale czy to na pewno jej mama?

Przy okazji dziewczyna poznaje Gideona de Villers, który także posiada tajemniczy gen. Mama bohaterki mówi, że nie można nikomu ufać, ale czy dotyczy to też Gideona?

Seria jest bardzo ciekawa i zachęcam do przeczytania. Znajdziecie tam dużo zwrotów akcji i śmiesznych scen.

Liliana Pobłocka, 6k

Ada, strażniczka skarbu

„Ada, strażniczka skarbu” jest to kryminal historyczno-fantastyczny dla dzieci napisany przez Grażynę Bąkiewicz.

Główną bohaterką jest Ada. Mieszka z mamą, przyszywanym ojcem Radkiem i przyszywanym bratem Stasiem. Jej rodzice (przyszywani i prawdziwi) pracują w zamku obok ich domu.

Legenda głosi, że kiedyś zamkiem rządziła zła królowa Oda. Żołnierzy zamieniła w kamień, używając czarów, by czekali w uśpieniu na powrót swej królowej. Mówią, że wojownikami są gargulce rozsiane po całym mieście.

Niedaleko zamku mieszka starszy człowiek o imieniu Mateusz, którego wszyscy uważają za szalonego.

Żeby poznać tajemnice Mateusza, dowiedzieć się, dlaczego ma znamie na nodze i co stanie się z rodzicami Ady, musicie przeczytać tę książkę. Ja już to zrobiłem, Wy też powinniście.



Jakub Głąbkowski, 6p

MULAN



„Mulan” to nowa wersja kultowego animowanego filmu wyreżyserowanego przez Nikiego Caro. W polskim kinie premierę miał 11 września obecnego roku. Główną postać zagrała w nim Yifei Liu.

Historia opowiada o dziewczynie, która pragnie być wojowniczką, lecz jej rodzina stara się wybić jej to z głowy i namówić ją na wyjście za mąż.

Pewnego dnia posłannicy cesarza wzywają jednego mężczyznę z każdej rodziny na wojnę. Mulan nie chce pozwolić staremu i schorowanemu ojcu na wyjazd na wojnę. Nocą wykrada się z wioski i zamierza udawać mężczyznę.

Więcej nie będziemy Wam zdradzać. Zachęcamy do obejrzenia filmu.

Alicja Lachowska, Zuzanna Łoś
i Joanna Piramidowicz, 6d

Find me in Paris

Od jakiegoś czasu na Disney Channel oglądam pewien serial. Zatytułowany jest „Find me in Paris”.

Opowiada on o balerinie, która przeniosła się z 1905 roku do 2018 roku i musi się przystosować. Jej ukochany Henry próbuje ją sprowadzić znów do domu. W tym czasie Lena postanawia tańczyć.

Od 12 października na Disney Channel będzie można oglądać 2. sezon serialu.



Matylda Olczak, 6o

Król Lew



„Król Lew” z 2019 roku to bardzo wzruszający i ciepły film. Wyróżnia się m.in. świetnym dubbingiem większości postaci, wciągającą fabułą oraz cudownymi piosenkami.

Znaczna część widzów był oczarowana nową wersją kultowego filmu z 1994 roku. Głównym rolom anglojęzycznej wersji podkładały głos takie sławy, jak Beyoncé (Nala) czy Donald Glover (Simba)!

Światowa premiera tego filmu odbyła się 9 lipca 2019 roku. Premiera w Polsce miała miejsce 19 lipca 2019 roku.

Moim zdaniem, film jest idealny zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, działa świetnie na poprawę humoru, chociaż przy niektórych scenach można uronić kilka łez.

Maja Mirowska, 6g

Pokémon GO



„Pokémon GO” to gra mobilna wydana przez przedsiębiorstwo Niantic w lipcu 2016 roku. Gra powstała w oparciu o serial „Pokémon GO”.

Gra umożliwia nam stworzenie unikatowej postaci. Możemy łapać Pokémony przez kamerę własnego telefonu. Tak jak w niektórych grach, zdobywamy doświadczenie, dzięki któremu możemy awansować na następny poziom i odblokowywać nowe Pokémony. Po złapaniu każdego Pokémona dostajemy cukierki (candies), dzięki którym – gdy zbieramy odpowiednią ilość – możemy ulepszać danego Pokémona. Podczas łapania Pokémonów używamy pokéballi, czyli specjalnych kulek. Są cztery typy pokéballi: normalny pokéball o kolorze czerwono-białym, greatball o kolorze niebiesko-białym z czerwonymi pasemkami, ultraball – biało-czarny z żółtymi pasemkami, a po pokonaniu drużyny R lub po wygraniu raida można użyć jednorazowego białego pokéballa z czerwonym pasem.

Gdy wybierze się swój teams (czerwony, niebieski lub żółty), można wystawić swoje Pokémony w gymach, czyli w specjalnych miejscach, w których mogą walczyć z Pokémonami innych graczy w różnych drużynach. Czasami w gymie pojawia się ultrasilny Pokémon, którego może zaatakować nawet pięciu graczy na raz.

Przeciwnikiem wszystkich drużyn jest drużyna R, która może przejmować pokéstopy i przelatywać balonami. Pokéstopy są specjalnymi miejscami, w których pojawia się dużo Pokémonów. Można je stworzyć po osiągnięciu 40. levelu.

W grze jest też dostępna opcja walki, w której gra dobiera przeciwnika losowo.

Według nas, „Pokémon GO” to świetna gra, trzeba jednak uważać, by nie uzależnić się od niej.

Marek Gajda i Jakub Głębkowski, 6p

Gran Turismo Sport



„Gran Turismo” to bardzo rozwinięta – zarówno pod względem grafiki, jak i mechaniki – gra komputerowa, polegająca na wyścigach samochodowych. Jest dostępna dla graczy na PC oraz na konsolach. Są w niej marki i tory wyścigowe z całego świata, jak Bugatti i Nürburgring. Walutą używaną w grze są kredyty i punkty mil, które zdobywa się za dystans przebyty w wyścigach.

W grze istnieją również tzw. auta „Vision Gran Turismo”, czyli takie, które jeszcze nie powstały, ale już mają swoje prototypy. Takim autem jest na przykład Dodge Tomahawk Vision Gran Turismo Technology, który jest zarazem najszybszym autem w grze. Jest też edytor barw, w którym można pomalować swój samochód.

Ogólnie w grze ścigasza się z botami, lecz możesz zarejestrować się do wyścigu na żywo, który rozpoczyna się o danej godzinie.

Tytus Guz, 6b

Among us

„Among us” to gra wydana przez studio Innersloth w 2018 roku. Pomimo że gra na początku nie odniosła dużego sukcesu, dzisiaj jedną z bardziej popularnych gier na Steamie jest właśnie ona.



W fabule gry chodzi o to, że ty i grupa astronautów musicie wykonywać zadania na różnych mapach, statku kosmicznym, ośrodku badawczym lub na innej planecie. Zadania to między innymi: wyniesienie śmieci, naprawienie nawigacji czy napełnienie generatora benzyną. Żeby wypełnić zadania, trzeba wykonać proste minigry, na przykład przytrzymać guzik lub przeciągnąć dźwignię. Gdy zadanie zostanie ukończone, pasek zadania umieszczony na górze ekranu porusza się. Gdy wszyscy wykonają zadania, gra kończy się zwycięstwem astronautów.

Spośród astronautów wybrany zostaje jeden zdrajca (impostor), może ich być także kilku. Mają oni za zadanie zniszczyć wszystkich astronautów. Mogą działać osobiście lub zorganizować sabotaż. Sabotaż może polegać na wstrzymaniu dopływu tlenu lub uszkodzeniu reaktora – jeśli te uszkodzenia nie zostaną naprawione przez astronautów, mogą zakończyć grę. Można też sabotować oświetlenie i zmniejszyć zasięg wzroku potrzebny do naprawienia usterki. Sabotaż komunikacji uniemożliwia obserwowanie otoczenia za pomocą kamer. Zdrajca może wejść do wentylacji, by szybciej przemieszczać się po mapie. W pokoju kamer (security room) można patrzeć przez kamery rozmieszczone po całej mapie. W „medyku” (medbay) można poddać się skanowaniu przy świadkach i w ten sposób oczyścić się z zarzutów. Po znalezieniu ofiary odbywa się głosowanie i czasem następuje wyrzucenie zdrajcy – lub niewinnego. Jeżeli ktoś zobaczy coś podejrzanego, może to zgłosić, używając przycisku alarmowego.

W grze można też stworzyć własną postać (dobrać jej kolor, czapkę, strój) i zakupić zwierzę chodzące za Twoją postacią.

„Among us” to, według mnie, wspaniała gra psychologiczna. Naprawdę ją polecam.

Jakub Głąbkowski, 6p

Miceforce



„Miceforce” to gra komputerowa. Jest to gra darmowa i przeglądarkowa. Po wpisaniu w Google „Miceforce” na pierwszej pozycji zobaczymy: „Miceforce – Best transformice server so far!”. Gdy klikniemy w tę pozycję, zostaniemy poproszeni o zezwolenie o włączenie wtyczki Adobe Flash Player (sama gram w tę grę – zezwoliłam na włączenie wtyczki i jest to całkowicie bezpieczne). Zagrać można dopiero, gdy założymy sobie konto albo zalogujemy się na konto wcześniej przez nas utworzone.

Konto można utworzyć poprzez podanie swojego adresu e-mail, wymyślenie hasła, powtórzenie wymyślnego hasła oraz wpisanie podanego kodu. Kod należy wpisać, aby możliwa była weryfikacja, czy jesteśmy robotem, czy też człowiekiem. W kodzie są użyte wielkie litery, których nie potrafią wpisać roboty.

Na start dostajemy bardzo dużo „pieniędzy”, którymi są serek i truskawki. A za serek i truskawki możemy kupować dla naszej myszki futerka, kolory oczek, przedmioty do trzymania w łapkach, przedmioty do trzymania w pyszczku, zawieszki na ogon, fryzurki, gotowe stroje itp. itd.

Ewa Tomaszewska, 6p

SZYCIE



Szycie to moja pasja od 4 lat. Tak na poważnie zaczęłam szyc w czasie kwarantanny, bo wcześniej szylam tylko poduszki i spódnice z wszywaną gumką.

W czasie kwarantanny uszyłam sobie T-shirt z opaską do kompletu, sukienkę oraz jeden top. Trochę później uszyłam sobie bluzkę z długim rękawem, która miała być bluzką, ale stała się bluzką.



Matylda Olczak, 6o

BIEGANIE

Dnia 30 września 2020 roku odbyły się biegi sztafetowe na 800 metrów w Parku Górczewska. W zawodach w kategorii damskiej brało udział 9 osób:

- Antonina Rafalont z klasy 5d,
- Amelia Walo z 6b,
- Alicja Lachowska (czyli ja) z 6d,

- Kornelia Kierzkowska z 6k,
- Joanna Skulska z 6o,
- Aleksandra Wasilewska z 6o,
- Karolina Filipowska z 6p,
- Emilia Wojtczak z 6p,
- Katarzyna Dymek z 7g.

Trenerem drużyny jest pani Paulina Kurowska.



Nasza drużyna zajęła 3. miejsce, a medal, który zdobyliśmy, był pierwszym w naszej szkole w naszej kategorii wiekowej.

Alicja Lachowska, 6d

AKROBATYKA

Niedawno wróciłyśmy do naszej pasji – akrobatyki. Właśnie na tych zajęciach w pierwszej klasie się zaprzyjaźniłyśmy. Razem chodziłyśmy na akrobatykę przez trzy lata i po dwuletniej przerwie znów wracamy!

Choć nie zawsze wszystko nam wychodzi tak, jak byśmy chciały, to nie poddajemy się i śmiejemy się z własnych błędów. W naszej grupie jest dziesięć osób – są to same dziewczyny.

Naszą trenerką jest bardzo miła i utalentowana Pani, która uczyła nas dawniej. Bardzo fajnie było nam ją znów spotkać po latach.

Zuzanna Łoś i Joanna Piramidowicz, 6d

Percy



Od 30 sierpnia w moim domu gości nowy członek rodziny. Jest to Percy, mały samoyed! Przyjechał do nas prosto z Rzeszowa. Zrobiliśmy z rodzicami małą wycieczkę w Bieszczady, a później pojechaliśmy po psa. Wzięliśmy go z hodowli „Samoyedni from White Valley”. Imię wybrane przez hodowczynię brzmiało Niko, ale zmieniliśmy je na Percy, na cześć Percy’ego Jacksona z książek Ricka Riordana (o których napisałam już wiele artykułów).

W wielu artykułach w internecie czytałam, że samoyedy to bardzo aktywne psy i lubią rozrabiać. Moja kuzynka opiekowała się kiedyś tą rasą i przyznała, że są aktywne, ale nic nie mówiła, że rozrabiają. Wiele osób myśli, że takie białe psy bardzo się brudzą, ale ich sierść jest samoczyszcząca, co nie znaczy, że nie trzeba ich myć. Co około dwa miesiące trzeba chodzić do salonu piękności dla psa. Oczywiście jeśli sam umiesz zajmować się takimi sprawami, możesz to robić w domu. Sierść wypada mu tylko przed jesienią, ale dopiero gdy będzie miał rok, zacznie się coroczne linienie. Trzeba wtedy psa czesać codziennie. Gdy nie ma linienia, czesemy go dwa razy w tygodniu.

Przez pierwsze trzy dni Percy był bardzo grzeczny (oprócz tego, że się załatwiał na dywany) i nie mógł sobie znaleźć miejsca. Po tych trzech dniach zaczął mieć szczeniackowe humorki: podgryzał palce, framugi itd. Oduczamy go tego i już nie rozrabia zbyt często. Poza tym jest bardzo grzecznym psem i wiele osób zaczepia go na spacerach.

Kornelia Kierzkowska, 6k

Nitka, Kratka, Faro

Nitka to kotka Joasi. Ma 9 lat. Jest chuda i rudobrzowa z białym podbródkiem. Dwa

lata temu miała wypadek. Najprawdopodobniej biegła, zaczęła o furtkę i rozdarła sobie nogę. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło



i Nitka jest w świetnej formie. Skacze na meble i chodzi po drzewach. Lubi się bawić z laserem i zawsze, gdy Joasia kładzie się do łóżka, ona przychodzi na wieczorne głaskanie.

Kratka to również kotka. Jest przyzyszaną siostrą Nitki, ale w ogóle się nie lubią. Ma 8 lat. Jest czarna i podobnie jak Nitka ma białą bródkę. Kocha bawić się wszystkim, co widzi – nawet ręką Joasi. Bardzo lubi jeść – zwłaszcza surowe mięso.



Zawsze, gdy ktoś bierze ją na ręce, głośno mruczy.

Faro to pies Joanki. Tak, pies! Jest śmietankowobiały. Ma 11 miesięcy. Kocha koty, ale nie do końca wie, jak im to okazać, więc je goni. Jest owczarkiem szwajcarskim, więc powinien stać mu uszy, jednak najpierw oba leżały, a teraz stoi tylko jedno z nich. Faro uwielbia gryźć przy zabawie. Od szczeniaka bardzo lubi Zuzię.



Alicja Lachowska, Zuzanna Łoś
i Joanna Piramidowicz, 6d

Blok czekoladowy



Uwielbiam piec ciasta i ciasteczka. Moim ulubionym „ciastem” jest blok czekoladowy.

Blok czekoladowy składa się z:

- całej kostki margaryny,
- kakao,
- herbatników,
- mleka w proszku,
- cukru,
- mleka,
- cukru waniliowego.

Kostkę margaryny należy roztopić na małym ogniu w rondelku i dodać półtorej szklanki cukru, pół szklanki mleka i cały cukier waniliowy. Co chwila trzeba doglądać, aby margaryna się nie zagotowała ani nie przypaliła – należy ją mieszać. W międzyczasie do dużej miski musimy wsypać mleko w proszku i dodać trzy łyżki stołowe kakao, a następnie wymieszać wszystko łyżką do momentu, kiedy mleko i kakao się połączą, a kolor będzie jednolity. Gdy cukier dodany do margaryny roztopi się, trzeba wyłączyć palnik i wymieszać. Dolewamy margarynę do mleka w proszku i kakao. Dokładnie miksujemy blenderem. Na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia wylewamy masę. Rozprowadzamy ją łyżką. Łamiemy herbatniki i wkładamy do masy, wciskając je dość głęboko tak, aby były zakryte. Zalepiamy palcami przestrzeń nad herbatnikami. Blok czekoladowy wstawiamy do lodówki i czekamy, aż stężeje.

Ewa Tomaszewska, 6p

Placuszki bananowe

W tym roku szkolnym, tak jak w poprzednim (2019-2020), chciałabym kontynuować pisanie o moim hobby, jakim jest pieczenie. Tym razem pokażę Wam, jak zrobić pyszne i zdrowe placuszki bananowe na śniadanie.

Składniki:

- 3 jajka,
- 2 duże banany,
- 80 g płatków owsianych,
- 1 łyżeczka masła,
- szczypta cynamonu,
- szczypta wanilii lub kropelka ekstraktu z wanilii.

Sposób przygotowania:

1. Wszystkie składniki (oprócz masła) zblendować i pozostawić w naczyniu na 15 minut.
2. Rozgrzać patelnię, rozpuścić masło i smażyć placuszki, aż będą złote.
3. Jeśli ciasto jest za gęste, można dodać odrobinę mleka lub jogurtu.
4. Placuszki można podawać z dowolnymi owocami lub polane miodem, syropem klonowym lub jogurtem.

Moje placuszki wyglądały tak:



Weronika Czapska, 6e

Najbardziej niesamowita historia 7

Pan Nikt

Cześć, to ja! Naprawdę cieszę się, że znowu Was widzę, bo zaczęłam się już nudzić. Niby Wasze dwa miesiące to u nas jedna i trzy dwudzieste piąte sekundy, ale odkąd Was poznałam, chwili nie mogę bez Was wytrzymać! Zwłaszcza że świadomość Waszej obecności pomaga mi nie tracić wiary w siebie.

Siedzę właśnie na szczycie pałacowego muru i mam Wam do opowiedzenia resztę tej fascynującej historii! Na czym to ja skończyłam? A, tak. Ti odnalazł na fontannie pewien ślad... A może wolelibyście jednak trochę przeskoczyć i posłuchać o szklanym jeziorze? Nie? Fakt, historię najlepiej opowiadać od początku... zwłaszcza gdy jest tak niesamowita jak ta!

No więc podeszłam do Tiego, udając zaciekawienie. Chciało mi się pić i przy okazji byłam głodna, ale kto wie, może tuż za rogiem będzie Alka? Oby!

Ti wskazał mi brudny ślad na fontannie. Ziemia, jakby roztarte na miazgę żdźbła trawy i... najprawdziwsza krew. Nie było jej dużo, niemniej była to krew, i to prawie na pewno świeża.

Zanim w ogóle zdążyłam zareagować, za moimi plecami rozległ się głos:

– A wy co tu robicie?

Odwróciłam się. Nikogo tam nie było.

– Kto mówi?

– No jak to kto? Ja!

– Jaki ja?

– No, ja!

– Ale kim jesteś?!

– Człowiekiem, rzecz jasna! Tak samo jak wy, a co!

– A gdzie jesteś?

– No tu! Przed wami, ślepi jesteście?

Wyteżałam wzrok, ale nikogo nie mogłam dojrzeć.

– Tak szczerze, to niewiele nam to mówi – burknął Ti.

– Szczerość to twoja siła, ale naprawdę, myśla... – końcówka słowa urwała się nagle – ...że jesteście poważniejsi. Jestem strażnikiem i niech tyle wam wystarczy. Spadajcie stąd, zanim wezwę pomoc.

– Akurat – Ti zaśmiał się. – Na co komu strażnik, który tylko gada i gada, zamiast zrobić coś sensownego? No?

– Czego tu szukacie?!

– Wreszcie! Niczego. Nie twoja sprawa.

– Moją sprawą jest wszystko w okolicach tej głupiej fontanny! Przynajmniej dopóki Jaśnie Pani nie zniesie stanu wyjątkowego!

– Czego wyjątkowego?! Jaka znowu Jaśnie Pani?!

– Ups! Chyba za dużo powiedzia...

Znowu. Słowa wypowiedane przez strażnika gwałtownie się urwały.

– Halo?!

– Jestem, jestem cały czas! To nie rozmowa telefoniczna!

– Ale kim pan jest?!

– Anfai... nikim! Nikim, właśnie! Pan Nikt! Zapamiętajcie!

Jego słowa stawały się coraz cichsze, aż w końcu ucichły całkiem.

– Halo? – tym razem byłam to ja, mimo że pamiętałam, że nie jest to rozmowa telefoniczna. – Jest tam kto?

Cisza.

– No dobrze, skoro już sobie poszedł, to szukamy – oświadczył Ti.

– Czego?

– Myślę, że nie bez powodu ten pan Nikt...

– Ti zachichotał cicho – ...patroluje okolice fontanny. On jest niewidzialny, ale my nie, więc szybko.

Nadal nie rozumiałam, o co chodzi, ale postanowiłam zrobić, co kazał. Zanurzyłam dłoń w lodowatej wodzie i zaczęłam obmacywać kafelki.

To wszystko na dziś, ale jeszcze nie koniec historii. Do zobaczenia za miesiąc!

W słonecznym nastroju

Mama tłumaczy Jasiowi:

- Trzeba być grzecznym, żeby pójść do nieba!
- A co trzeba zrobić, żeby pójść do kina?

- Mamo, ile jest w tubce pasty do zębów?
- Nie mam pojęcia, synku.
- A ja wiem! Od telewizora do kanapy!

– Wiesz co, mamo, Kazio wczoraj przyszedł brudny do szkoły i pani go wysłała do domu!

– I co? Pomogło?

– Tak, dzisiaj cała klasa przyszła brudna!

Przychodzą dwie blondynki do restauracji i wyciągają kanapki. Przychodzi kelner i mówi:

– Tu nie można jeść swoich kanapek!

Wtedy blondynki wymieniają się kanapkami.

Koniec roku szkolnego. Jasiu przychodzi do domu po rozdaniu świadectw i mówi:

– Tato, dobra wiadomość! Szkoła przedłużyła ze mną kontrakt na szóstą klasę!

Jasio wchodzi do klasy i siada. Po kilku minutach pani polonistka pyta:

- Jasiu, co było na ostatniej lekcji?
- Zaimki, proszę pani.
- To podaj dwa.
- Kto? Ja?
- Dobrze!

Polak, Czech i Niemiec spotkali diabła. Kazał im przynieść jakąś roślinkę. Polak przyniósł tulipana, Niemiec dziką różę, a Czecha jeszcze nie ma. Diabeł, nie czekając, kazał im zjeść roślinki. Polak zjadł bez problemu. Niemiec natomiast je i płacze i śmieje się jednocześnie.

- Czemu płaczesz? – pyta diabeł.
- Bo muszę zjeść dziką różę, a to boli!
- A czemu się śmiejesz?
- Bo Czech idzie z kaktusem!

Wybrały Zuzanna Łoś i Joanna Piramidowicz, 6d

Tata pyta Jasia:

- Dlaczego jesz zupę nożem?
- Bo widelec przecieka!

W szkole pani kazała narysować dzieciom swoich rodziców. Po chwili podchodzi do małego Jasia i pyta:

- Dlaczego twój tata ma niebieskie włosy?
- Bo nie było łysej kredki.

Przychodzi kangur do lekarza z zakrzywionym brzuchem.

- Co się stało? – pyta lekarz.
- Torbę mi w autobusie wyrwali.

Jasiu przychodzi do domu i mówi do mamy:

– Dostałem piątkę w szkole.

Mama:

– Naprawdę?

Jasiu:

– Tak, dwójkę z matematyki, dwójkę z historii i jedynkę z polskiego.

W wojsku dowódca objaśnia:

– Skaczemy z samolotu, liczymy do pięciu i szarpiemy dłuższą linkę spadochronu. Jeśli się nie otworzy, szarpiemy krótszą. Jeśli nadal nic się nie stanie, należy przeczytać instrukcję.

Jasio skacze. Raz, dwa, trzy, cztery, pięć. Ciągnie – i nic. Szarpie za drugą linkę – i nadal nic. Wyjmuje książkę z instrukcją i czyta: „Zdrowaś Mario, laskiś pełna...”.

Wybrał Tytus Guz, 6b

– Jasiu, dlaczego ciągle spóźniasz się do szkoły? – pyta nauczycielka.

- Bo nie mogę obudzić się na czas...
- Nie masz budzika?
- Mam, ale on dzwoni wtedy, kiedy śpię.

Zdenerwowana mama do córki:

- Wiesz, co się dzieje z małymi dziewczynkami, które nie zjadają wszystkiego z talerza?!
- Wiem, pozostają szczupłe, zostają modelkami i zarabiają dużo forsy...

– Kaziu, gdzie znajduje się Kanał Sueski?

– Nie wiem, panie profesorze, w naszym telewizorze go nie ma.

Wybrała Liliana Pobłocka, 6k